

GAZETA USTROŃSKA

Ustroń w Sewilli

Co z Kuźnią?

Jakie Zawodzie

Jesień wiosną

Nr 13(56)/92

25 czerwca—8 lipca

1500 zł

NAJTRUDNIEJSZY ROK

— rozmowa z Emilią Czembor, dyr. SP nr 2

Jak pani ocenia mijający rok szkolny?

Bez wątpienia był to rok najtrudniejszy z tych które do tej pory przeżyłam, a pracuję już w oświacie 26 lat. Dlaczego najtrudniejszy? Przez cały rok panowała mało stabilna sytuacja. Zmian można się było spodziewać z dnia na dzień, a to nie sprzyja spokojnej pracy. Poza tym był to rok bez środków finansowych, rok w którym należało być bardzo oszczędnym i jednocześnie prowadzić normalną działalność. Myślę, że czekający nas rok szkolny będzie już spokojniejszy.

Czy w tak trudnej sytuacji szkoła wypełnia swoje wszystkie zadania?

Młodzież normalnie była przygotowana do olimpiad przedmiotowych, prowadzono zajęcia wyrównawcze z dziećmi które tego wymagają w ramach godzin świetlicowych i społecznie po lekcjach, mimo iż wiemy jakie są pensje w oświacie.

Kto jeszcze pomagał szkole?

Bez pomocy rodziców i przychylności wielu sponsorów nie „dojechalibyśmy” do końca roku tak spokojnie. Na początku roku dzięki rodzicom zorganizowaliśmy akcję ratowania centralnego ogrzewania. Uaktywnił się Komitet Rodzicielski prowadząc szereg akcji w celu zdobycia pieniędzy dla szkoły, jak chociażby bal szkolny. Dzięki rodzicom mamy nowe szatnie, pomalowane klasy, bez dofinansowania z zewnątrz. Tylko dzięki nim ta szkoła funkcjonuje. Mimo to w tej chwili czeka nas cały szereg remontów.

Czy szkoła ma pieniądze na te remonty?

Nie. Pieniądzy na remonty nie ma. W naszej szkole sytuacja jest jeszcze bardziej skomplikowana. Z jednej strony są to remonty w budynkach, a z drugiej budowa nowego skrzydła. Powstaje ono dzięki pomocy miasta, skąd już w ubiegłym roku uzyskaliśmy bezprocentowy kredyt, który został spłacony przez kuratorium w listopadzie i grudniu. W tym roku czekaliśmy długo na uchwalenie budżetu i kilka miesięcy początkowych nam uciekło. Obecnie otrzymaliśmy znowu pieniądze od miasta na podobnych zasadach. Dzięki temu budowa szczęśliwie idzie dalej i już widać jej koniec.

Czy 1 września rozpocznie się nauka w nowym skrzydle?

Tak. Będziemy mogli korzystać z nowych klas. Głównie dzieci najmłodsze. Znajduje się tam również salka zabaw ruchowych, co znacznie odciąży salę gimnastyczną.

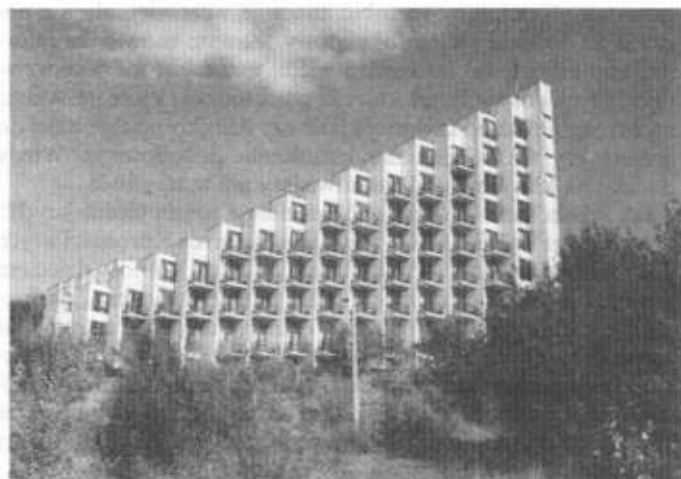
Do tej pory mówi pani wyłącznie o zjawiskach pozytywnych.

Czy jednak nie spotkała się pani ze złą wolą ludzi, instytucji? Może nie złą wolą. To jest atmosfera naszych czasów, że nie zawsze za pierwszym razem udaje się załatwić sprawę. Myślę, że nie mogę mówić o złej woli czy nieudolności, ani ze strony kuratorium, ani delegatury. Wydaje mi się, że wszyscy pracują na miarę możliwości. Jest to taka praca na dziś, z nadzieją, że jutro, być może, będzie lepiej.

Jakie problemy, poza finansowymi, ma jeszcze szkoła?

Są to problemy wychowawcze. Mamy coraz więcej dzieci, które wymagają stałej opieki ze strony szkoły, ze strony pedagoga,

(dok. na str. 2)



Najbliższa sesja RM (26.06) poświęcona będzie przyszłości Zawodzia...

Na chlyb trzeba ciynżko robić

Jak żech zjechol z autobany to mie popuścilo, a jak sie pokozol napis Jechtingen to już było ganc dobrze — tym bardziy, że ciotka Zuzka, co siedziała ze zadku, fört mi godała, że pod delinami mojigo auta cosi klupie. Jo se nie dowol na to pozór, bo Hanka, co siedziała wedle mie, cały czas mołyndziła — czemu ty wyciyraczkę nie fungujom mi tak jak trzeba i na ceście nic nie widać. W końcu my jednakowo dojechali do tej roboty i ani sie człowiek nie nazdol, kiedy trzeba było brać sie na piyrśzóm szychte.

Jak pinkło osiem godzin, to każdy już pięknie siedziol na swoim stolku i strzigoł abo skroboł patyki-rywiki na nowe winogróna. Zdalo mi sie, że to bydzie lekko, biurowo robota, ale od piyrszego dnia wzyli nas do takigo galopu, że se człowiek pomału palców sekatorym nie poucinoł. Nie było czasu ani na godziny sie podziwiać, bo na zmianę szefowa, szef abo oba nas wachowali i wolali „szele”. Doś wczas żech sie kapnył, że musimy robić pryndzyj niż poradzym. Nejbardziy mie jednako mierzalo jak odzywała sie szefowa. Dybych takigo babaskigo wrzasku musioł posłóchać we swoi chalupie, to bych downo robotóm rzaznył i poszel na piwo. Tu sie to jednako nie dalo i aji żech zapómniol, że se rod przy robocie zakurzym. Szef zaś sie gibko z nami zapoznoł i każdego mianowol „E”. Było z tego nieroz kapke uciechy, bo na szefowe „e” wszyscy sie obracali, ale żodyn nie miarkowol o kogo chodzi. Od tego krawalu człowiek nabroł takigo drygu do roboty, że po dwóch tydniach żodnego już nie trzeba było poganiać. A przy tym strziganu nieroz żech se pomyśloł, że jak pore takich Sibbusów puścić do naszego Ustronia to by nasze miasto za pół roku było jak malowane.

Pomyślolech se też, że jakby kto chciol sie honym dorobić (a przede wszystkim nauczyć sie robić), to mu dóm za darmo adres na fajnom robote.

Gastarbeiter Francek

NAJTRUDNIEJSZY ROK

(dokończenie ze str. 1)

gdyż dom tych funkcji nie spełnia. Nie jesteśmy zawsze w stanie zapanować nad wolnym czasem, który dzieci spędzają poza szkołą. Poza tym przy tak zorganizowanej oświacie jak w tej chwili, dzieci szczególnie uzdolnione i bardzo mało zdolne są w jakiś sposób niedowartościowane. W klasach wcześniejszych uczeń zdolny, nie uczestniczy jeszcze w olimpiadach, często pozostawiony jest samemu sobie. Uważamy, że najpoważniejszym problemem są dzieci, które mają kłopoty z nauką, które się w klasie źle czują, które nie mogą odnosić sukcesów nie zawsze ze swojej winy i dlatego chcemy otworzyć dodatkową klasę siódmą. Mamy już zgodę rodziców na dokonanie przesunięcia do klasy, która będzie miała program określony jako minimum programowe. Należałoby to robić znacznie wcześniej, ale nie pozwalała na to nasz system oświatowy. Zawsze mówię, że reformujemy oświatę od lat bardzo wielu, natomiast nie wykorzystujemy tych doświadczeń, które są gdzie indziej i które pozwalają na określenie już po czwartej klasie czy dziecko pójdzie dalej do liceum, czy też w kierunku kształcenia zawodowego. Wtedy podział na klasy byłby dużo łatwiejszy niż w tej chwili.

Jak szkoła stara się pomagać dzieciom z rodzin biedniejszych?
Prowadzona jest akcja SOS zainicjowana przez Kuronia, i z tych dotacji korzystaliśmy. Prowadzona jest akcja pomocy dzieciom z rodzin najbardziej potrzebujących w formie, przede wszystkim, darmowych obiadów. Sezonowo dajemy odzież. Podkreślić należy duże zaangażowanie pani pedagog i wychowawców. Przy tych w końcu niskich pensjach nauczyciele odkładają pieniądze na dofinansowanie obiadów, niezależnie od pomocy społecznej. Mamy poza tym osoby, które opodatkowały się na ten cel i płać za obiady biedniejszym dzieciom przez cały rok szkolny.

Czy dzieci te mają szansę pojechać na wakacje?
W tym roku czwórka dzieci na pewno wyjedzie na obóz na Węgry i będzie to sfinansowane z funduszu pomocy dzieciom.

Czy pani jako dyrektor szkoły ma jakieś problemy z nauczycielami?

Nasza szkoła jest największa. Pracuje tu 60 nauczycieli i w tej grupie są ludzie, którzy w różnym stopniu poświęcają swój wolny czas szkole. Chcę jednak powiedzieć, że nie miałam żadnych kłopotów z nauczycielami. Podejmowali wszystkie dodatkowe prace, a narzucaliśmy ich w tym roku dużo. Organizowaliśmy różnego rodzaju wyjazdy, wycieczki. To zawsze są godziny, które nauczyciel poświęca oprócz swoich normalnych godzin lekcyjnych.

Jako radna interesuje się pani na pewno ogólnie szkolnictwem w Ustroniu. Czy wszędzie są podobne problemy?

Szkoły w centrum miasta wymagają dużego finansowego wsparcia. W „Dwójce” budowa już się kończy, natomiast „Jedynka” jest w gorszej sytuacji. Fundamenty, które zostały tam postawione na pewno muszą doczekać się murów. W lepszej sytuacji

są szkoły na obrzeżach. Pracowałam kilka lat w Lipowcu i tę szkołę bardzo miło wspominam, gdyż tam było to, czego brakuje w dużych szkołach. To znaczy dziecko nie było anonimowe, lepiej chyba się czuło. Tak więc szkoły w Lipowcu, Nierodzimiu i Polanie mają warunki na wychowanie dzieci lepsze niż szkoły w centrum. Marzyła nam się mała szkoła w Hermanicach. Te plany muszą zejść jednak na plan dalszy. Najważniejsza jest poprawa warunków w szkole nr 1.

W Rynku ma mieć swą siedzibę filia liceum Kopernika. Czy 1 września rozpocznie się tam nauka?

Jeżeli nie będzie dodatkowych niespodzianek 1 września powinny się tam zacząć zajęcia. Przyzwyczailiśmy się do tego, że po skończeniu szkoły podstawowej uczniowie szukali sobie miejsca w Wiśle i Cieszynie. Na miejscu jest Zespół Szkół Zawodowych, ale zawsze brakowało liceum. Tym bardziej, że obecnie licea stają się znowu modne i jest to ten sposób kształcenia, który będzie się rozwijał przez najbliższe lata. Filia Liceum Kopernika rodziła się w bólach i przy protestach. Jeżeli jednak uzmysłowimy sobie, że prawie 300 uczniów co roku kończy w Ustroniu szkoły podstawowe, a 30 zabezpiecza się miejsce w liceum, czyli tylko 10 procentom to warto jednak o tym liceum poważnie pomyśleć. Od początku byłam przekonana o konieczności liceum w Ustroniu, tym bardziej, że funkcjonuje ono na zasadzie filii i nie jest to zbyt wielkie obciążenie dla miasta, nie ma żadnych dodatkowych kosztów administracyjnych, jest tylko sprawa zabezpieczenia miejsca. Do tej pory filia korzystała z gościnności ZDZ, w tej chwili tak się szczęśliwie złożyło, że schronisko młodzieżowe może przejść do Wiechy i liceum może mieć swój własny budynek w Rynku.



Czy nie powinno to być samodzielne liceum?

Pewnie w przyszłości będzie to samodzielna szkoła, ale w obecnej sytuacji, filia to najkorzystniejsze rozwiązanie gdyż mamy oparcie w dużej macierzystej szkole. Nie należy tak się śpieszyć z usamodzielnieniem. Trzeba zdać sobie sprawę, że nie będzie tam ani jednego pełnego etatu dla nauczyciela. Poza tym połączenie z taką szkołą jak liceum Kopernika, jest ze wszech miar korzystne.

Jak już wspomniałam jest pani również radną. Jak Pani ocenia dwa lata działania tej Rady?

Mam dość mieszane uczucia. Przystępując do pracy mieliśmy dużo planów. Po tych dwóch latach wcale to tak różowo nie wygląda. Jeżeli, chodzi o zagadnienia związane z oświatą, kulturą to pewne rzeczy udało się zrobić. Myślę tu o przedszkolu dla niepełnosprawnych, o ognisku muzycznym. Natomiast nie udało się do tej pory i to jest żenujące, otworzyć galerii pani Skalickiej, nie udało się rozwiązać kwestii Prażakówki. Z planów nie wszystko udało się zrealizować, moim zdaniem z dwóch powodów: po pierwsze z czysto finansowych i z drugiej strony, za dużo jest dyskusji wokół już podjętych decyzji. Może osiągnęlibyśmy więcej, gdyby po przedyskutowaniu, po podjęciu decyzji, krok po kroku realizować to co zaplanowano. Na pewno trudno realizuje się cokolwiek, jeżeli odbywa się to na zasadzie wyboru najmniejszego zła. Przed nami jeszcze dwa lata. Pamiętam, że mamy zobowiązania wobec Polany — chodzi o przedszkole. Uważam, że te dwa lata nie były sukcesem.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**

RÓŻNICE ZDAŃ

W dniu 11 czerwca br. odbyło się w Trzyczcu spotkanie zorganizowane przez Radę Regionalną, na którym przedstawiciele gmin leżących po obu stronach Olzy zostali zapoznani z różnymi koncepcjami uruchomienia dodatkowych przejazdów granicznych w celu rozładowania nadmiernego ruchu tranzytowego w Cieszynie i Czeskim Cieszynie.

Przedstawiono kilkanaście rozwiązań, w tym kilka wariantów uruchomienia przejścia w Lesznej. Jeden z nich zakłada budowę odnogi dwupasmówki Skoczów—Ustron łączącej z budową tunełu. Następne spotkanie zostanie zwołane po dostarczeniu stronie polskiej projektów wszystkich wariantów. Sprawa jest bardzo delikatna, gdyż zaznaczyły się nie tylko sprzeczne interesy strony polskiej, czeskiej, i po ostatnich wyborach słowackiej, ale także różnice zdań między gminami. Jedni widzą interes dla swoich gmin poprzez poprawienie komunikacji, dodatkowe zatrudnienie mieszkańców w zajazdach, restauracjach itd. i pieniądzech płynących do kasy gmin, inni widzą tylko uciążliwości. JAS

KRONIKA MIEJSKA

30 czerwca o godz. 17.00 w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego odbędzie się zebranie założycielskie Towarzystwa Kształcenia Artystycznego. Organizatorzy zebrania serdecznie zapraszają wszystkich zainteresowanych edukacją w zakresie: muzyki, tańca, plastyki...

☆☆☆

„Proszę przekazać serdeczne pozdrowienia od wszystkich dzieci, które były u was w ubiegłym roku. Często wspominamy w naszym kościele pobyt w waszym kraju i w sympatycznym dla nas Ustroniu, a także w Cieszyńcu. Wspomnienia z tych wakacji pozostaną na długo w naszej pamięci. Raz jeszcze dziękujemy za waszą troskę.” — napisała Wiera Kondraszuk, która przebywała w ubiegłym roku w Ustroniu z dziećmi Czernobyla.

☆☆☆

Na ślubnym kobiercu stanęli:

6 czerwca 1992 r.

Aleksandra Jeziorowska, Ustroń i Przemysław Chmiel, Koniaków
Danuta Moskała, Ustroń i Andrzej Słowik, Ustroń

13 czerwca 1992 r.

Marzena Koźdoń, Ustroń i Andrzej Kaczmarek, Oświęcim
Tatiana Paterek, Ustroń i Jarosław Prottung, Goleszów

☆☆☆

Przypominamy wszystkim rzemieślnikom zainteresowanym reklamą swoich wyrobów o zgłoszeniu swego udziału w wystawie dożynkowej pt. „Ustrońscy rzemieślnicy” organizowanej w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa w Ustroniu przy ul. Hutniczej 3, tel. 2996, w godz. 8—14, w soboty 9—13. Termin zgłoszenia do 10 VIII.

☆☆☆



W Brennej sikano

W międzygminnych zawodach sportowo-pożarniczych w dniu 7.06 wzięły udział 3 jednostki z gminy Brenna (I m — OSP Górki Wielkie) oraz 4 jednostki z Ustronia (I m — OSP Nierodzim). Startowały dwie sekcje młodzieżowe — wygrali chłopcy z Nierodzima przed Polaną. Puchar burmistrza m. Ustronia zdobyła po raz trzeci sekcja OSP Nierodzim i tym samym przeszedł on na własność jednostki. Zawody przeprowadzili pracownicy Rejonowej Komendy Straży Pożarnej w Cieszyńcu pod kierunkiem mł. bryg. Józefa Matyska.

Ci, którzy od nas odeszli:

Ewa Cieślak, 86 lat, ul. Sztwiertni 23
Kazimierz Mazoń, 84 lat, ul. Wiślańska 33
Ewa Podgórska, 85 lat, ul. Jaśminowa 24
Stefan Madzia, 65 lat, ul. Lipowska 161
Marian Magiera, 68 lat, ul. Tartaczna 25
Emilia Chrapek, 63 lat, ul. Lipowska 48
Wanda Przeczek, 65 lat, ul. Ogrodowa 14
Józef Martyniuk, 77 lat, ul. Chabrow 14/10
Wacław Kunowski, 49 lat, ul. Wczasowa 26

KRONIKA POLICYJNA

5.06.92 r.

W nocy włamanie do kawiarni „Basenowa”. Skradziono artykuły żywnościowe, papierosy, wino, odkurzacz, ekspres do kawy. Straty ok. 5 mln zł.

7.06.92 r.

O godz. 14.30 na ul. 3 Maja w Polanie kierujący Żukiem BBO 7770 potrafił na przejściu dla pieszych mieszkańca Katowic, który ranny został przewieziony do szpitala w Cieszyńcu. Kierowcę zatrzymano w areszcie z uwagi na stan nietrzeźwości (1,62 prom.)

7.06.92 r.

Zatrzymano trzech sprawców podejrzanych o dokonanie włamania do kawiarni „Basenowa”.

8.06.92 r.

O godz. 9.30 w Lipowcu ujawniono zgon samotnie mieszkającego mężczyzny. Wykluczono działanie osób trzecich.

8.06.92 r.

O godz. 10.00 na ul. Cieszyńskiej został potrącony pieszy, który nagle wtargnął na jezdnię, przez VW Golf BLF 5514. Kierowca trzeźwy. Poszkodowany został przewieziony do szpitala w Cieszyńcu ze złamanym obojczykiem.

8.06.92 r.

O godz. 16.00 na ul. Ogrodowej zatrzymano kierującego Fiatem 126 BBC 969C, któremu pobrano krew celem sprawdzenia stanu trzeźwości. Zachowanie kierującego wskazywało na nadmierne spożycie alkoholu.

10.06.92 r.

O godz. 16.10 na drodze prowadzącej na szczyt Równicy spłonął autobus Autosan KAK 175U należący do Transgoru w Sosnowcu. Straty ok. 80 mln zł. Nikt nie doznał obrażeń. Prawdopodobną przyczyną było pęknięcie przewodu paliwowego.

10/11.06.92 r.

W nocy włamanie się do domku rekreacyjnego znajdującego się na terenie Pracowniczych Ogródków Działkowych „Maciejka”. Straty 3,5 mln zł. Sprawcy nieznani.

STRAŻ MIEJSKA

W maju nałożono mandatów karnych na sumę 5 mln zł:

— za sprzedaż alkoholu bez zezwolenia (1,7 mln),
— za parkowanie nad Wisłą i niszczenie zieleni samochodami (1,5 mln),
— za łamanie przepisów o ruchu drogowym (1 mln),

11/12.06.92 r.

W nocy włamanie się do baru „Bartek” przy ul. Daszyńskiego. Z baru należącego do PSS „Społem” skradziono artykuły żywnościowe, papierosy na łączną kwotę 8 mln zł. Sprawcy nieznani.

12/13.06.92 r.

W nocy został skradziony Fiat 125 BBE 4005 na ul. Szerokiej w Nierodzimiu. Sprawcy nieznani.

13.06.92 r.

O godz. 19.50 na ul. 3 Maja na prawidłowo jadącego Mercedesa KBA 8919 najechał Fiat 126 BLC 2787. Straty ok. 5 mln zł. Nałożono mandat karny.

13/14.06.92 r.

W nocy włamanie się do kiosku z artykułami spożywczymi przy ul. 9 Listopada. Straty ok. 650 tys. zł. Sprawcy nieznani.

14.06.92 r.

O godz. 20.00 na ul. 3 Maja kierujący Mercedese BLC 8813 najechał na tył Fiata 125 BBB3117. Straty ok. 2 mln zł. Nałożono mandat karny.

14/15.06.92 r.

W nocy włamanie się do baru „Halny” przy ul. 3 Maja. Skradziono piwo, radiomagnetofon, kasety na łączną kwotę 2 mln zł. Sprawcy nieznani.

15.06.92 r.

O godz. 1.20 na ul. A. Brody zatrzymano nietrzeźwego kierującego Zaporozcem BLC 5857. Wynik alkomatu — 0,98.

15.06.92 r.

O godz. 20.00 kolizja drogowa na ul. Cieszyńskiej. W trakcie cofania Fiat 125 WOE 4366 zjechał Fiatowi 126 BBA 9758. Straty ok. 1 mln zł. Nałożono mandat karny.

15/16.06.92 r.

W nocy na os. Cieszyńskim dokonano włamania do samochodu Toyota BLC 4089. Skradziono CB radio. Straty ok. 2 mln zł. Sprawcy nieznani.

16.06.92 r.

W Nierodzimiu na wale Wisły ujawniono porzucony samochód Fiat 126 BLC 5395, skradziony wcześniej w Skoczowie.

— za handel bez zezwolenia (0,5 mln).

Obecnie nadal baczna uwagę zwraca się na niszczenie zieleni przez przyjezdnych.

Mimo błyskawicznej interwencji nie udało się Straży zatrzymać mężczyzny obnażającego się pod wyciągiem na Czantorię.

(ws)

O pobycie na wystawie EXPO '92 w Sewilli i Dniu Ustronia w pawilonie polskim opowiadają skarbnik miasta Teresa Pol-Blachut i burmistrz Andrzej Georg.

Wyjazd na Expo'92 do Sewilli był wcześniej zaplanowany i ujęty w budżecie miasta. Już w ubiegłym roku do wszystkich miast i gmin rozesłano propozycję zareklamowania się w albumie o Polsce przygotowywanym na tę okazję. Z naszego województwa na taką reklamę zdecydowały się trzy miasta: Bielsko, Żywiec i Ustroniu. Były to zresztą jedyne miasta w kraju obecne w tym wydawnictwie. Opracowano dla nas wspólną stronę i obecnie ten album o Polsce, wydany w pięciu językach, jest stale rozprowadzany na Expo. Postanowiliśmy wykorzystać szansę i w szerszym stopniu przedstawić nasze miasto. Następnym krokiem była decyzja wydania folderu o Ustroniu w pięciu językach. Równocześnie zdecydowaliśmy, że trzeba dokonać promocji na miejscu w Sewilli, że należy wykorzystać szansę, skoro inne polskie miasta uzdrowskie uznają, iż nie jest to najodpowiedniejszy czas na reklamę. Zdecydowaliśmy się na jednorazowe uderzenie i to nie tylko poprzez materiały propagandowe, ale przez spotkania z przedstawicielami biur turystycznych, władz wielu miast, a przede wszystkim, przez zaprezentowanie Ustronia rzeszom turystów z całego świata zwiedzających Expo.

Do Sewilli przyjechaliśmy w sobotę 6 czerwca wieczorem tuż przed zamknięciem pawilonów. Obsługa pawilonu polskiego obawiała się czy zdążymy na czas, czy będziemy należycie przygotowani i czy potrafimy się zaprezentować. Kiedy zobaczyli co z sobą przywieźliśmy ich obawy rozwiąły się. Pierwszym naszym zadaniem było wyładowanie wszystkich materiałów i ułożenie ich w pawilonie. Udało nam się zobaczyć jeszcze trochę wieczornej fiesty, lecz byliśmy zbyt zmęczeni, by w niej uczestniczyć. Czasu było niewiele, gdyż dzień Ustronia zaplanowano na poniedziałek. Wcześniej rozesłano zaproszenia do przedstawicieli biur turystycznych i innych osobistości obecnych na Expo. W niedzielę Ustroniu już był obecny w polskim pawilonie. Zauważyliśmy, że przywiezione materiały reklamowe rozchodzą się jak „świeże bułeczki”, tak, że w pewnym momencie musieliśmy przystopować ich wydawanie, aby coś zostało na poniedziałek. Tu trzeba stwierdzić, że pawilon polski, wbrew temu co przekazuje prasa i różni krytykanci, jest bardzo ciekawy, a przede wszystkim uniwersalny. Pomysł rozpisania konkursu wśród plastyków na symbol solidarności świata, a właściwie flagę świata był dobry i jest to podkreślane we wszystkich przewodnikach. W folderze prezentującym to co najlepsze na wystawie nasz pawilon, mimo, że bardzo skromniutki, o niewielkiej powierzchni, otrzymał dwie gwiazdki, a na przykład Czesi mają gwiazdkę tylko jedną. Architektura i wystrój naszej ekspozycji skupia wyrobioną publiczność co zupełnie nie odpowiada relacjom prasy polskiej. Jeszcze w niedzielę zwiedziliśmy kilka pawilonów innych państw, by zobaczyć jak się prezentują inni. Wszędzie, poza Kubą i Chinami, oferowano foldery, prezentowano filmy, przedstawiano swoje kraje wykorzystując wszelkie nowinki techniczne.

W poniedziałek, 8 czerwca, w pawilonie polskim mieliśmy swój dzień. Przybyli przedstawiciele władz Sewilli, Kadyksu, biur turystycznych i innych pawilonów. Poczęstunek był więcej niż skromny i właściwie ograniczył się jedynie do degustacji. Już od niedzieli prezentowany był film o Ustroniu. Podobał się on również naszym gościom. Zapytaliśmy więc, kto jest zdecydowany przyjechać do Ustronia. Jako pierwsza

zgłosiła się pewna pani i ona wygrała siedmiodniowy darmowy pobyt w Ustroniu dla dwóch osób. Taką to właśnie nagrodę ufundowało ustronińskie Towarzystwo Turystyki. Okazało się, że goście u nas będzie pracownica Expo mieszkająca na stałe w Sewilli i prawdopodobnie przyjedzie na Dni Ustronia w sierpniu. Nagroda ta wywołała sensację. Wszyscy dopytywali się czy będziemy jeszcze organizować takie konkursy. Ci, którzy nie zgłosili się — żalowali. Były nawet protesty. W sumie uważamy, że nasz dzień na Expo uznać należy za udany. Wbrew temu co się mówi, ludzie w zamożnych krajach, często dosyć już mają wyjazdów na Wyspy Kanaryjskie, na najbardziej znane wybrzeża morskie, w te wszystkie uznane miejsca. Jeżeli tylko potrafimy zapewnić niezbędne warunki, można turystów ściągnąć do Ustronia. Odbiliśmy wiele konkretnych rozmów z profesjonalistami, którzy po zobaczeniu materiałów mówili, że „z tej maki będzie chleb”. Istnieje możliwość przyjazdu Amerykanów i Kanadyjczyków, zakwaterowania ich w naszych hotelach. Do tego mamy atrakcyjne ceny. O wszystko pytano nas bardzo szczegółowo: Jaka jest odległość od jeziora? Jaka od stadniny koni? Czy są rwące górskie potoki? Ile jest imprez sportowych dla dzieci? Nie było to pytania grzecznościowe, a efekty tych spotkań to kwestia najbliższego sezonu zimowego i przyszłego letniego. W ciemno oczywiście nikt niczego z nami nie podpisze. Pierwsze przysłał tu swoich przedstawicieli, aby sprawdzić wszystko na miejscu. Amerykanie mają przyjechać za trzy tygodnie. Dość szokujące jest to, że dla wielu osób była to pierwsza informacja o turystyce w Polsce.

Podkreślić należy, że nasze materiały reklamowe były bardzo dobrze przyjęte. To, że folder Ustronia wydany został w czterech językach, robiło wrażenie. Miło było zobaczyć ludzi w innych częściach Expo z naszym folderem.

Sam teren wystawowy, architektura pawilonów, prezentowanie się poszczególnych krajów tworzy niepowtarzalną atmosferę. Nam udało się zwiedzić 26 pawilonów i w każdym z nich człowiek czuje się tak, jakby przebywał w danym kraju. Mimo, że bilet wstępu na Expo kosztuje 50 dolarów, na wystawie stale są tłumy zwiedzających.

Na zakończenie podkreślić należy jaką wagę wszyscy przedsiębiorcy turystyczni przywiązywali do stabilnej sytuacji politycznej. Ostatnie wydarzenia na polskiej scenie politycznej nie były najlepszą reklamą naszego kraju. Skrajnym przykładem tego, jak sytuacja polityczna wpływa na odbiór danego kraju przez świat jest pawilon Jugosławii, który był po prostu bojkotowany i świecił pustkami.

Jadąc do Sewilli i wracając we wszystkich możliwych miejscach staraliśmy się nawiązywać kontakty z biurami turystycznymi. To co zauważyliśmy, to kompletny brak materiałów informacyjnych o Polsce.

Na Expo'92 nie kończy się reklama naszego miasta. Teraz wszędzie można podkreślać, że byliśmy tam, że mieliśmy swój dzień. To powinno procentować w przyszłości. Ubolewać należy, że reklamy naszego miasta nie zaczęto wcześniej, gdyż jeżeli nie znajdziemy, mówiąc nieładnie, klientów, kasa miejska nie będzie mieć dochodów a mieszkańców pracy.

(notował WS)

Pierwsi absolwenci

W dniu 5 czerwca br. w Ustronińskiej Filii Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Cieszynie odbyło się uroczyste wręczenie świadectw dojrzałości pierwszym absolwentom. W tej sympatycznej uroczystości zorganizowanej głównie przez młodzież klas młodszych wzięli udział przedstawiciele Kuratorium Oświaty, Rady Miejskiej, Duchowieństwa oraz nauczyciele i rodzice.

Wystąpienie Kierownika Filii mgr Haliny Prochaczek było okazją do złożenia serdecznych podziękowań obecnym i byłym władzom miejskim, władzom kuratorskim oraz liczny sponsorom i sojusznikom za utworzenie i ciągle wspieranie działalności szkoły.

Szczególnie serdeczne podziękowania skierowane były do pani mgr Teresy Mokrysz oraz p. Michała Juroszka. Ci właśnie sponsorzy byli najczęściej indagowani zarówno przez kierownika Filii jak i młodzież i nigdy pomocy nie odmówili.

Gorące słowa podziękowania kierowane były do władz Miejskich oraz Kuratorium Oświaty za przekazanie Filii budynku szkolnego z prawdziwego zdarzenia. Dyrekcji LO im. M. Kopernika w Cieszynie podziękowano za wszechstronną pomoc, wsparcie kadrowe oraz życzliwe traktowanie uczniów na zajęciach i uroczystościach organizowanych w szkole cieszyńskiej.

Głównymi bohaterami uroczystości byli zgromadzeni w komplecie uczniowie Liceum, zwłaszcza zaś pierwsi absolwenci. Właśnie ta 26 osobowa grupa przed 4 laty zdecydowała się rozpocząć edukację w „Eksperymentalnym” liceum nie posiadającym budynku, zaplecza i prawie żadnych pomocy naukowych. Gościenna sala ZDZ była w początkowym okresie salą lekcyjną, szatnią i pokojem nauczycielskim. Realizacja w tych warunkach ambitnego programu Liceum Ogólnokształcącego była możliwa jedynie dzięki wielkiemu hartowi ducha uczniów i nauczycieli. Serdeczna prawie rodzinna atmosfera ułatwiła pokonanie wszelkich trudności. O efektach pracy zarówno

(dokończenie na str. 5)

STANOWISKO MACIERZY

Ogólnie wiadomo, że trwają od dłuższego czasu prace nad nowym podziałem administracyjnym kraju, a do opinii publicznej trafiają różne na ten temat spekulacje. Jedno wszakże nie ulega wątpliwości, że nikt nie starał się — jak dotychczas — poznać opinii społeczeństwa w tej tak ważnej sprawie. Ostatnio pojawiła się oficjalna informacja o przywróceniu powiatów. Natomiast różne spekulacje dotyczą przyszłych losów obecnego województwa bielskiego, jak również ewentualnego jego włączenia w całości, względnie w określonej części do przyszłego regionu śląskiego czy krakowskiego. Uważamy, że w tak ważnej sprawie należy przed podjęciem decyzji przez odpowiednie czynniki rządowe, wysłuchać opinii społeczeństwa.

Macierz Ziemi Cieszyńskiej, najstarsza organizacja społeczna na tym terenie, skupiająca ponad 1500 członków, uzyskała już w kwietniu ubiegłego roku jednoznaczną opinię, wyrażoną na specjalnym spotkaniu tego rodzaju organizacji regionalnych jak: Towarzystwo Miłośników Wisły, Towarzystwo Miłośników Ustronia, Towarzystwo Miłośników Skoczowa, które wyraźnie i jednogłośnie opowiedziały się za przynależnością do przyszłego regionu śląskiego.

W związku z tym, że władze nie przejawiały żadnego zamiaru poznania opinii społeczeństwa w tej sprawie, pojawiły się nowe społeczne działania Stowarzyszenia Inicjatyw Gospodarczych Ziemi Cieszyńskiej, organizacji kombatanckich np. Światowego Związku Armii Krajowej oraz Związku Kombatanatów RP i Byłych Więźniów Politycznych, reprezentujących analogiczne stanowisko w tej kwestii.

W imieniu wszystkich wyżej wymienionych zwracamy się do władz samorządowych miast i gmin Ziemi Cieszyńskiej, by rozważyły możliwość podjęcia działań na rzecz powrotu Ziemi Cieszyńskiej — w przyszłych układach terytorialnych — do Regionu Śląskiego, a nie Małopolskiego. Jesteśmy zdania, że akcję należy podjąć zanim zapadną ostateczne decyzje.

Przemawiają za taką właśnie decyzją nie tylko względy historyczne ale także kulturowe, gospodarcze, naukowe i inne. Od zarania dziejów Ziemia Cieszyńska była związana ze Śląskiem jako dzielnica Piastów Śląskich. Granicą polityczną Księstwa Cieszyńskiego, istniejącego formalnie do 1922 roku, a od XIII wieku, była rzeka Biała i granica ta obowiązywała nawet w czasie rozbiorów Polski. Mieszkańcy Ziemi Cieszyńskiej w swej autochtonicznej części tworzą odrębną grupę etniczną, ściśle powiązaną z kulturą Śląska, a gwary cieszyńskie zalicza się do gwar śląskich.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że w Cieszylinie pracuje Filia Uniwersytetu Śląskiego, a prawie cała infrastruktura naszych miast i gmin, miejscowości uzdrowiskowych i turystycznych powstała w okresie administracyjnej przynależności Ziemi Śląskiej — najpierw do województwa śląskiego, a następnie katowickiego.

Dlatego też deklarujemy w imieniu wyżej wymienionych organizacji zdecydowaną wolę przynależności do przyszłego Regionu Śląskiego i żywymy nadzieję, że woła ta będzie brana pod uwagę przez kompetentne władze przy podejmowaniu ostatecznej decyzji

**Zarząd Główny
Macierzy Ziemi Cieszyńskiej**



Pierwsi absolwenci

(dokończenie ze str. 4)

uczniów jak i kadry profesorskiej świadczą między innymi wyniki egzaminu dojrzałości, który przeprowadzono w szkole macierzystej przed wspólną komisją złożoną z profesorów obu placówek. W części pisemnej egzaminu w trzynastu przypadkach komisja oceniła prace uczniów Filii jako bardzo dobre, zaś średnia ocen wszystkich odpowiedzi w części ustnej wynosiła 4,24. Jest to wynik którego nie powstydziliby się żadne renomowane liceum.

Trzy uczennice: Kornelia Drzazga, Anna Konieczny oraz Sylwia Olszar uzyskały średnią ocen z egzaminu dojrzałości 5,0.

6 uczennic zostało wyróżnionych świadectwem dojrzałości z paskiem. Była to: Kornelia Drzazga, Joanna Gibiec, Danuta Kajstura, Anna Konieczny, Sylwia Mokrysz oraz Elżbieta Tesarczyk.

Nadzwyczaj miłym akcentem uroczystości nagrodzonych zresztą obfitymi brawami był program wokalny opracowany specjalnie na tę uroczystość przez p. mgr Sławomira Chmiela. Wykonawcami byli uczniowie młodszych klas Filii. Pozostała część programu została przygotowana przez p. mgr Katarzynę Winter i wykonana przez młodzież. Cała uroczystość została utrwalona na taśmie magnetowidowej (również nieodpłatnie) przez mgr Bogusława Binka, którego młodzież włączyła do grona osób wspierających ustronskie Liceum.

Uroczystość odbywała się w gościnnej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu. Można przypuszczać, że w kolejnych latach uroczystości tego typu staną się tradycją naszego skromnego Liceum. (H.P.)

ZIELONI W USTRONIU

W Ustroniu przebywali ostatnio kolejni goście z Neukirchen-Vluyn. Ich pobyt, to jeden z owoców podpisanego rok temu porozumienia pomiędzy naszymi miastami. Tym razem byli to przedstawiciele partii „Zielonych” (Die Grünen), zaproszeni z rewizytą przez Polski Klub Ekologiczny. W grupie złożonej z 5-ciu osób, było 2 radnych, w tym p. Gerhard Herrmann — przewodniczący frakcji Zielonych w Radzie Miejskiej oraz jego z-ca p. Wolfgang Giesen. Goście przywieźli ze sobą materiały do wystawy o sytuacji ekologicznej w Neukirchen-Vluyn. W jej otwarciu w dniu 5.06 w Muzeum Hutnictwa uczestniczyli także przebywający w tym czasie na urlopie w Ustroniu Państwo D. i P. Ratay oraz dwa inne małżeństwa kurujące się w sanatorium uzdrowskowym na Zawodziu. Warto nadmienić, że p. Dörte Ratay również jest radną — przewodniczącą frakcji SPD, a p. Paul Ratay — kieruje w Neukirchen-Vluyn stowarzyszeniem do współpracy z miastami partnerskimi (Städtepartnerschaftsverein).

Zieloni zamieszkali u ustroniskich ekologów, poznając ich rodziny, zwyczaję i kuchnię. W ciągu 4-dniowego pobytu goście odbyli tradycyjną już wycieczkę pętlą beskidzką, a także zwiedzili Kraków. Niektórzy mieli okazję obejrzeć Cieszyn, przyjrzeć się dokładnie okolicy, z wysypiskiem śmieci na Poniwcu włącznie, o którym wyrazili się w najlepszych słowach. Trójka Zielonych pragnęła zwiedzić najbardziej ekologicznie zdegradowany obszar w Europie — Górny Śląsk. Goście byli wstrząśnięci oglądając podtopione tereny (działalność górnicza) z których sterczały kikuty martwych drzew, potoki unoszące czarną jak węgiel wodę, cuchnące ścieki komunalne płynące otwartymi rowami, śmierdzące hałdy, zrujnowane, częściowo zamieszkałe familoki (z ubikacjami na podwórku) przy ulicy noszącej nazwę „Dobrej Nadziei” z warzywami rosnącymi w ogródkach, których „gleba” wyglądała jak brud zmieszany z ulic. W tym przemysłowym pejzażu, jedynym optymistycznym akcentem były dziewczynki bawiące się w jasnych czystych sukienkach, bo była to akurat niedziela.

Goście spotkali się z członkami PKE w kawiarni sanatorium „Malwa”, a ostatniego dnia pobytu, który przypadł w niedzielę Zielonych Świąt, wspólnie smażyło jajecznicę z kiełbasą. Oczywiście nie obyło się bez nocnych rozmów przy piwie. „Zieloni”, którzy po raz pierwszy byli nie tylko w Ustroniu, ale także w Polsce, wyjechali z najlepszymi wrażeniami. Z.B.

Ogłoszenia drobne

Jawę 359 sprzedam na części.
Sprzedam rozpoczętą budowę na
Poniwcu. Wiadomość: ul. Sztwie-
rtni 8/3.

Wypożyczalnia Video

SKUP — SPRZEDAŻ
kaset licencjonowanych (używanych)
Ustroń, ul. Wantuły 62a
godz. 10—16

Podziękowanie

Klasa 8a ze Szkoły Podstawo-
wej nr 2 dziękuje wszystkim
sponsorom, którzy przyczynili
się do zorganizowania wspania-
łej zabawy z okazji Dnia Dziec-
ka, państwu Juraszom, Anusze-
wskim, Czaus, Burczyńskim.

★ ★ ★

Muzeum Hutnictwa i Kuźnict-
wa w Ustroniu dziękuje prze-
sowi firmy Fotoland panu Wie-
sławowi Uplawie za bezpłatne
wykonywanie barwnej doku-
mentacji fotograficznej wystaw
czasowych.

MINI MARKET CAFE BAR USTROŃ-POLANA

zaprasza
od 9.00 do 23.00

polecając:

- napoje chłodzące
- piwo
- kawa express
- lody, słodycze
- pizza — tosty
- Zaciszne miejsce —
- miła obsługa

**MONTAŻ SZYB
SAMOCHODOWYCH
KRAJOWYCH
I ZAGRANICZNYCH
CIESZYN
PASTWISKA
UL. BORSUCZA 30**

Laboratorium analityczne

Anna Suchanek dypl. techn. anal. medycz.

Zostało przeniesione:

USTROŃ UL. STAWOWA 2 TEL. 35-66

CZYNNE: wtorek 8.00—11.00

czwartek 8.00—11.00.

W laboratorium wykonuje się badanie
krwi, moczu, kału, grupy krwi, itp.

Dla niepełnosprawnych badania wykonuje
się bezpłatnie, dla emerytów 20% taniej.

*Serdeczne podziękowania wraz z życzeniami
zdrowia dla wszystkich którzy pomogli mi
wybudować laboratorium.*

JAKIE ZAWODZIE?

Z inicjatywy Komisji Planu Przestrzennego Rady Miejskiej odbyło się 17 czerwca spotkanie na którym dyskutowano nad przyszłością Zawo-
dzia. Projektanci Henryk Buszko i Aleksander Franta przedstawili
założenia planu szczegółowego zagospodarowania i stan jego realizacji.
Stwierdzili równocześnie, że jeżeli nie będzie przestrzegać się dyscypliny
w zabudowie tej dzielnicy, to może dojść do rozlania się Ustronia na
zbocza. Prowadzący spotkanie Zygmunt Białas chciał się przede
wszystkim dowiedzieć gdzie można dopuścić budownictwo miesz-
kaniowe i co należy uczynić by dzielnica ta stała się atrakcyjna dla
kuracjuszy, czasowiczów i mieszkańców. Zaproponował również
zmianę funkcji segmentu zachodniego Zakładu Przyrodoleczniczego.
Lekarz uzdrowski, Jan Rottermund stwierdził, że złym rozwią-
zaniem byłyby takie zmiany. Wyjście jest w zagospodarowaniu bulwarów
nad Wisłą. Dopuszczenie wyżej budownictwa mieszkaniowego stwo-
rzy niebezpieczny precedens. Wszyscy uczestnicy spotkania godzili się
z jednym: nie wolno dopuścić do dewastacji krajobrazu i należy
likwidować wszystkie przypadkowe budowle. Uznano też za konieczne
dokonanie rewizji problematyki generalnego planu zagospodarowania
Zawodzian wraz z nadbrzeżami Wisły z uwzględnieniem wniosków
zgłoszonych w czasie spotkania. (ws)

GDZIE TO JEST?

Prezentujemy kolejną grafikę — zagadkę przygotowaną przez Bogu-
sława Heczko. Na prawidłowe odpowiedzi czekamy do 10 lipca br.
Nagrodę funduje Galeria B. Heczko.

Grafika zamieszczona w nr 11 przedstawiała dom przy ul. 3 Maja (k.
przystanku Ustroń-Brzegi). Nagrodę otrzymuje Władysław Fabian
z Ustronia. Prosimy o kontakt z redakcją.



DETAL ARTYKUŁY HURT MOTORYZACYJNE

USTROŃ, UL. CIESZYŃSKA 29

(k. elekt.-mech. MACURA)

Sklep nr 1 — Ustroń ul. 3 Maja 2

(k. mech. z. Molin i „Bar Beskid”)

poleca wszystkie części

FIAT 126p, BIS, CINQUECENTO

UNICAR — akumulatory — sprzedaż i serwis

VENG — blachy karoseryjne sam. zach.

WALKER — aluminiowane układy wydechowe

STOMIL — opony do sam, osobowych

MOTORYNKI — HONDA, SUZUKI, YAMAHA

U NAS NAJTANIEJ!

Podziękowanie

„Każdy człowiek jest zobowiązany
przyczynić się, ile w jego mocy do
dobra drugich. i zaiste nie jest wart
ten, kto nikomu nie jest użyteczny.”

(Kartezjusz)

Wszystkim tym, którzy okazali nam
swoją życzliwość i pomoc w postaci
darów pieniężnych oraz rzeczowych

dla zorganizowania festynu DZIECI
— DZIECIOM, DZIECI — RODZI-
COM, z którego dochód został prze-
znaczony na funkcjonowanie Ośrodka
Rehabilitacyjno-Wychowawczego dla
Dzieci Niepełnosprawnych w Ustro-
niu, serdeczne podziękowania składa

Towarzystwo Opieki
nad Niepełnosprawnymi
w Ustroniu

TV SAT - HASPRO, SHARP, CZASZA Ø 90 — 4,3 mln
- CX 95, SHARP, CZASZA Ø 90 — 4,5 mln

SATMONT TRZEPACZ USTROŃ, ul. Cieszyńska 28
tel. 23-27 wieczorem

KUŹNIA POZA SPÓŁKĄ

20 maja minister finansów Andrzej Olechowski i przedstawiciele turyńskiego FIAT-a podpisali protokół umowy o utworzeniu spółki włoskiego koncernu z FSM. Środki masowego przekazu podały, że umowa zakłada 90% udziałów FIAT-a w spółce, a pozostałe 10% zachowa skarb państwa. Włosi mają w przyszłości zaangażować w Polsce ok. 2 mld. dolarów. Zobowiązali się również do zapewnienia pracy 18,5 tys. pracownikom. Zawarcie umowy wywołało protesty w zakładach FSM. W tyskiej FSM ogłoszono pogotowie strajkowe. Pracownicy poczuli się zagrożeni skutkami umowy. Wskazały na to postulaty związków zawodowych, w których na pierwszy plan wybijały się żądania wpisania do umowy gwarancji płacowych i wstrzymania zwolnień pracowników.

30 lipca 1970 roku na mocy zarządzenia ministra przemysłu maszynowego Kuźnia Ustron została połączona z Wytwórną Sprzętu Mechanicznego „Polmo” w Bielsku Białej, a w następnych latach wraz z powstaniem FSM weszła w jego strukturę. Po zawarciu obecnej umowy z FIAT-em Kuźnia staje się znowu, po 22 latach, zakładem samodzielnym. O tym czy jest to korzystne dla zakładów i dlaczego podjęto taką decyzję zapytał dyrektora Zakładów Kuźniczych Jana Wasia.

— Przed zawiązaniem spółki z Fiatem były rozważane różne koncepcje, ale ostatecznie Kuźnia nie weszła do tej nowej organizacji z uwagi na stosunkowo niski udział produkcji odkuwek w samochodzie. W zasadzie tylko 15% naszej produkcji jest przeznaczonych dla Fiata. To zdecydowało o tym, że będziemy zewnętrznym kooperantem. Jeżeli nasza produkcja będzie jakościowo dobra, to dalej będziemy otrzymywać zlecenia — wyjaśnił na wstępie dyrektor.

— Czy jest to korzystne dla Kuźni?

— Trudno powiedzieć. Wiadomo, że ciężar gatunkowy istnienia ekonomicznego zakładów nie zależy od Fiata, ale od wszystkich odbiorców, o których tak samo musimy zabiegać. Obecnie nie ma potrzeby wielomiliardowych inwestycji, a raczej są to potrzeby wynikające z bieżącej modernizacji i odtwarzania środków pracy. Ustaliliśmy dość szeroką paletę naszych wyrobów dla odbiorców, przede wszystkim niemieckich, z sektora

samochodowego. Wynikają stąd określone procedury jakościowe, kontroli na różnych etapach produkcji. Mamy w tym względzie pewne braki. Czekają nas również wydatki związane z ekologią. Generalnie o egzystencji Kuźni zadecydują zamówienia. Musimy uzyskać określony, minimalny pułap produkcji.

— Czy nie byłoby bezpieczniej dla Kuźni gdyby znalazła się w tej spółce?

— Gdybyśmy chcieli zachowywać się skrajnie zachowawczo, to na pewno tak. Jednak my mamy swoje tradycyjne powiązania. Przecież więcej produkujemy dla FSO niż dla FSM. Oczywiście ta sytuacja jest dla nas wyzwaniem. Jesteśmy obecnie w końcowej fazie załatwiania kontraktów i w trzecim kwartale powinniśmy osiągnąć określony pułap produkcji. Zagwarantuje to nam zdrową sytuację ekonomiczną. Notujemy już pewne oznaki ożywienia. Pozostawanie poza Fiatem mobilizuje nas. Musimy być dobrzy jakościowo, mieć określony, konkurencyjny poziom kosztów i cen.

— Czy będą w Kuźni zwolnienia?

— Zwolnienia to z jednej strony obniżenie kosztów, lecz z drugiej to konieczność wypłaty odpraw, jak również wzrost średnia płaca od której płaci się podatek. Jest to zupełnie nielogiczne. Na każdym wydziale jest grupa pracowników słabych, kwalifikujących się do zwolnienia. Są to bolesne i trudne decyzje lecz po unormowaniu się sytuacji trzeba będzie je podjąć.

Zastępca przewodniczącego NSZZ „Solidarność” J. Paska, poproszony o przedstawienie stanowiska związku w sprawie pozostawienia Kuźni poza spółką, powiedział:

— Związki nie miały na to większego wpływu. Wszystko rozgrywało się poza nami. Na dzień dzisiejszy trudno cokolwiek powiedzieć, gdyż jest zbyt wiele niewiadomych. Patrząc z perspektywy pracownika, sytuacja byłaby jaśniejsza i pewniejsza, gdybyśmy znaleźli się w tej spółce. Zakładom, które tam weszły obiecuje się stabilizację i pewność na przyszłość. Mimo to, już wcześniej, podjęliśmy uchwałę popierającą dyрекcję w krokach mających doprowadzić do samodzielności.

O tym jak Kuźnia skorzysta ze swojej samodzielności dowiemy się w najbliższych miesiącach. Dyrekcja i związki zawodowe patrzą w przyszłość z umiarkowanym optymizmem.

Wojław Suchta

220-lecie

W tym roku przypada 220 rocznica powstania „Kuźni” najstarszego i największego zakładu w naszym mieście. Początki zakładu sięgają lat 70-tych XVIII w., kiedy to odkryto w Ustroniu i okolicy rudę żelaza i zaczęto ją eksploatować. W 1772 r. uruchomiono wielki piec (na jego miejscu stoi obecnie Zespół Szkół Zawodowych FSM) i od tego wydarzenia liczy się 220-letnia historia ustroniskich fabryk. W 5 ośrodkach na terenie Ustronia zlokalizowanych wzdłuż Młynówki funkcjonowały między innymi: huta, kuźnie, odlewnia, walcownia, gwoździarnia, kotłownia, zakład budowy maszyn, zakład budowy mostów oraz fabryka szrub i wyrobów kutych.

Z powodu nieopłacalności produkcji (wyczerpanie surowców, prymitywny transport surowców i wyrobów) wygaszono wielki piec w 1897 r. a na przełomie XIX i XX w. zamknięto większość zakładów. Pozostała tylko „Kuźnia” działająca do dziś.

Aby spopularyzować długą i bogatą historię ustroniskich fabryk w 1986 r. uruchomiono Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa w zabytkowym budynku dawnej huty przy ul. Hutniczej. Zainteresowany historią zakładu znajdzie w nim: dokumenty, stare fotografie „Kuźni” i jej pracowników, dawne i obecne wyroby.

Dziś ze zbiorów muzealnych prezentujemy niewielki fragment przemówienia wygłoszonego przez długoletniego dyrektora zakładu w latach 1935—1939 i 1945—1959, inicjatora Muzeum Jana Jarockiego na sesji naukowej z okazji 200-lecia „Kuźni”, która odbyła się 15 XII 1972 r. na „Prażakówce”.

„...Przez dwa wieki współzycia mieszkańców Ustronia ze swoim zakładem pracy wytworzyło to specyficzne, mało gdzie spotykane stosunki. Ta symbioza społeczności mieszkańców Ustronia z „Kuźnią” rozpoczęła przed 200 laty i do dziś trwająca jest w Polsce

niemal unikalna. Mało istnieje zakładów pracy tak silnie związanych ze społeczeństwem jak ma to miejsce w przypadku Ustronia”...

Na 200-lecie zakładu oprócz uroczystości w ramach tzw. „Dekady kultury” otwarto Salę Historii i wydano monografię „Dwa wieki Kuźni Ustron”. Zbliża się 220-lecie... Wszystkich zainteresowanych historią zakładu i miasta oraz losem Muzeum prosimy o pomoc w powiększaniu zbiorów. Pozyskane muzealia wykorzystamy na wystawie z okazji 220-lecia. Mogą to być fotografie, dokumenty, wyroby i inne przedmioty związane z „Kuźnią”.

Prosimy o pomoc. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, ul. Hutnicza 3, tel. 2996, czynne codziennie oprócz niedziel w godz. 9—13.

Lidia Szkaradnik



Juniorzy w Neukirchen-Vluyn

Już po raz drugi w Neukirchen-Vluyn przebywała w maju drużyna juniorów „Kuzni” Ustroń, która jako reprezentacja naszego miasta brała udział w 33 Międzynarodowym Turnieju Piłki Nożnej. Drużyna trenera Tadeusza Sikory nie zawiodła. W turnieju zajęła 4 miejsce (na 8 startujących drużyn), a więc lepsze niż w roku ubiegłym.

Silny zespół, jakiego dochowała się „Kuznia”, aktualnie w rozgrywkach ligi juniorów woj. bielskiego zajmuje 1 miejsce z dużą przewagą nad następną drużyną.

Pierwsze wygrane mecze z drużynami Dusseldorf 04 i Neukirchen-Vluyn potwierdziły wysokie umiejętności naszych piłkarzy. Aby grać w finale, trzeba było jednak co najmniej zremisować w meczu z drużyną FC Homberg. Nieszczęście zaczęło się 10 minut przed końcem meczu, kiedy to stronnictwo prowadzący mecz sędzia podyktował rzut karny za rzekomy faul na naszym polu karnym. Parę minut później sędzia nie uznał ewidentnej „ręki”, za co powinien był podyktować rzut karny dla naszej drużyny. Zdaniem wielu postronnych obserwatorów meczu, takie sędziowanie obniża rangę międzynarodowego turnieju i szkoda, że poszkodowani byli nasi piłkarze. Długo trzeba było namawiać załamanych chłopców, żeby wystąpili w meczu o 3 miejsce z drużyną ZVL Žilina z Czecho-Słowacji.

Nasza ekipa była bardzo serdecznie podejmowana przez mieszkańców Neukirchen-Vluyn, a ich opiekę odczuwaliśmy na każdym kroku. Wyjazd doszedł do skutku dzięki pomocy takich sponsorów jak: PSS „Społem” w Ustroniu, Bank Spółdzielczy, pan Michał Bożek i pan Karol Grelowski, którym KS „Kuznia” składa serdeczne podziękowania.

Rudolf Krużolek



Poziomo: 1) na trasie Cieszyn—Katowice 4) drugiemu oka nie wykołe 6) lewy dopływ Wisły 8) śpiewająca grupa 9) pieśń Konopnickiej 10) uczeń seminarium 11) rzymska opiekunka serca i płuc 12) amerykańscy pionierzy lotnictwa 13) odpustowe z piernika 14) historyczna kraina we Francji 16) pociecha dziadka 18) świńskie w korycie 19) pełna swoboda 20) greckie miasta jońskie 21) rodzaj sojuszu

Pionowo: 1) pstryk, a ona świeci 2) oficer na koniu 3) zuch 4) Koszałek Opałek 5) ojciec Maksymilian 6) wróżba wieszcząca 7) statek Noego 11) momenty 13) bajkowy Filemon

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po uszeregowaniu liter z pól oznaczonych cyframi w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi: 10 lipca br.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 11

CZERWIEC STAŁY — GRUDZIEŃ DOSKONAŁY

Nagrodę wylosowała **Aneta Żwak**, Cieszyn, ul. Skrajna 19. Zapraszamy do redakcji.

Jesień wiosną

Częstym miejscem spacerów jest wał wzdłuż brzegów Wisły. Można tam usiąść nad wodą i obserwując dzikie kaczki zapomnieć o normalnym szarym życiu.

Prawdą jest, że woda zanieczyszczona, że papiery na trawnikach, ale do tego wszystkiego można się przyzwyczaić. Pozostaje nam przecież dużo, dużo zieleni. Ale czy aby wszystko z tą zielenią jest w porządku? Niestety nie. Nad brzegiem Wisły, naprzeciw Budopolu Zielen Miejska posadziła małe brzoźki, które miały wyrosnąć na duże, dojrzałe brzozy. Brzośkom udało się osiągnąć wysokość 2—3 metrów i wyżej chyba nie urosną. Liście drzewek przybrały kolor brązu. Większość z nich opadła. Widok zupełnie taki jak jesienią — więc coś tu nie pasuje. Odpowiedź znajduje się tuż przy brzożkach. Widok jest wręcz przerażający. Wokół nich sterczą resztki wypalanej trawy. Ktoś zupełnie bezmyślnie wypalając trawę, zapomniał o całej rosnącej tam reszcie. Wszystkie krzaki zostały doszczętnie spalone. Kora młodych brzoź jest opalona na wysokość 30 cm. Kiedy paliły się krzaki i trawa, temperatura przy powierzchni była bardzo wysoka. Na skutek tego uszkodzone zostały korzenie drzew, przerwane zostały wiązki sitowe i naczyniowe. One to umożliwiał transport niezbędny do życia wody. O tym, czy brzożki będą jeszcze rosły dowiemy się w najbliższym czasie. Na razie pozostaje obraz nienaturalnej jesieni końcem wiosny.

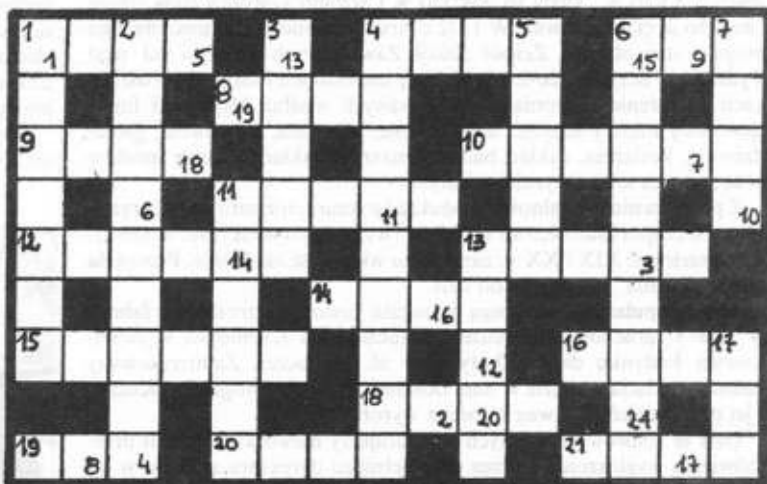
A wszystko to przez nieposłuszeństwo, gdyż palenie trawy jest zabronione. Jeżeli już komuś trawa nad rzeką aż tak przeszkadzała, mógł ją ostatecznie wykosić. Ci wszyscy, którzy wypalają trawę, wyrządzają szkodę nie tylko samej roślinności. Wówczas ginie mnóstwo małych bezbronnych zwierzątek. Ginią ich małe mieszkanka, ich mały świat. Ginią bezpowrotnie pozostawiając popiół i żal.

A my, mimo wszystko chcemy, by Ustroń był piękny, by wszędzie było czysto i zielono. Jesteśmy rozczerwieni i oburzeni widząc brud i nieporządek nie zastanawiając się nad własnym działaniem. Nad tym czy przyroda znaczy coś dla naszego życia? Czy czegokolwiek od niej oczekujemy? Jeśli nie, pomyślmy przynajmniej o innych, dla których drzewa, kwiaty, zwierzęta stanowią coś bardzo ważnego. Pomyślmy wreszcie o samej przyrodzie, która jest codziennie inna, a zawsze piękna. Przyroda, która nie potrzebuje naszej pomocy, której też należy się normalne życie. Nie przeszkadzajmy jej, pozwólmy rosnąć, rozwijać się i żyć.

Iza Gaś

Krzyżówka nr 13 ze sponsorem

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



**GAZETA
USTRONSKA**

Dwutygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-67. Zastrzegamy sobie prawo prerogatyw wydawania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—18.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treści zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyn ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszynie. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 17.06.1992 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 2.07.1992 r.